

## DZIENNIKI LEGIONOWE

Janusz Mierzwa

**T. Furgalski „Wyrwa”, *Dziennik 1913-1916*, wstęp i oprac. P. Cichoracki, Kraków 2011, ss. 192; *Na szlaku bojowym z I Brygadą Legionów Polskich. Pamiętnik Wilhelma Wilczyńskiego*, wstęp i oprac. A. Jędrzejewska i P. Waingertner, Warszawa-Belchatów 2012, ss. 274**

Tematyka czynu legionowego wciąż cieszy się u badaczy i pasjonatów historii najnowszej niesłabnącą popularnością. Wśród dostępnych źródeł szczególne znaczenie mają wszelkiego rodzaju relacje osobiste i wspomnienia. W kategorii tej dominują spisywane po latach pamiętniki, podczas gdy sporządzane na bieżąco diariusze stanowią zdecydowaną mniejszość<sup>1</sup>. Stąd też warte szczególnego podkreślenia są dwa nowe dzienniki, które ukazały się w ciągu lat 2011-2012: Tadeusza Furgalskiego „Wyrwa” w krytycznej edycji Piotra Cichorackiego oraz „pamiętnik” (będący w istocie dziennikiem) Wilhelma Wilczyńskiego opracowany przez Agnieszkę Jędrzejewską i Przemysława Waingertnera.

Mimo tego, że mamy do czynienia z tą samą kategorią źródła, obie prace w sposób istotny różnią się od siebie. Już życiorysy autorów zapisków wskazują na różną perspektywę postrzegania służby w Legionach Polskich. Tadeusz Furgalski był jednym z najpopularniejszych oficerów legionowych, majorem 5 Pułku Piechoty w I Brygadzie. Z racji stopnia i stanowiska miał on bezpośredni kontakt z kierownictwem ruchu strzeleckiego, a następnie dowództwem I Brygady. Z kolei Wilczyński, brat starszego i stojącego wyżej w hierarchii legionowej Józefa Olszyny-Wilczyńskiego, doszedł w czasie swojej służby w I Brygadzie do stopnia podoficerskiego. Jego perspektywa jest bliższa postrzeganiu charakterystycznemu dla mas żołnierskich, czemu wielokrotnie daje wyraz zarówno w kontekście walk frontowych, jak i ocenie stosunków między Józefem Piłsudskim a państwami centralnymi.

Zapiski Furgalskiego mają charakter bardzo syntetycznych notatek sporządzanych na bieżąco. Nie były one przeznaczone do publikacji, a autor nie poddał ich korekcie (poniósł nagłą śmierć w bitwie pod Kostiuchnowką w nocy z 6 na 7 lipca 1916 r.). Stąd też należy podkreślić olbrzymi wysiłek włożony przez Piotra Cichorackiego w opracowanie źródła. Badacz ten w niezwykle pieczołowity sposób odcyfrował pojawiające się w tekście pseudonimy, określenia obcojęzyczne, oznaczenia jednostek wojskowych itp. Za bardzo roztropne, w świetle liczby osób występujących w *Dzienniku*, należy uznać przytaczanie przez autora informacji biograficznych związanych z omawianymi w źródle wydarzeniami, bez przepisywania powszechnie dostępnych biogramów. Warto zwrócić uwagę na dużą, mimo pewnej monotonii, wartość poznawczą zapisów z okresu

<sup>1</sup> Z wydanych w ostatnich latach należy odnotować: J. Kruk - Śmigła, *Za wierną służbę ojczyźnie. Dziennik legionisty I Brygady*, oprac. J. Kirsak, Krosno 2004; M. Römer, *Dzienniki legionowe, I: 18 VII 1915-24 II 1916*, do druku przygot. Z. Solać, Kraków 2008, *Prace Komisji Historii Wojska i Wojskowości*, t. 3; H. Tomza, *Dziennik legionisty 1914-1915. Walki II Brygady w Karpatach Wschodnich*, oprac. P. Szlanta, Warszawa 2008, *Historia w Pamiętnikach*, 4.

legionowego, dotyczących np. walk na Wołyniu czy życia codziennego w okopach. Bardzo interesujące, zwłaszcza dla mieszkańca Krakowa, są również notatki na temat życia akademickiego Furgalskiego. W syntetycznej formie opisał on również życie codzienne studentów sprzed stu laty. Uczynił to jednak bez stereotypowego patosu, koncentrując się na tym, co faktycznie go interesowało, czyli nie tylko na zajęciach, ale przede wszystkim miłostkach, życiu knajpianym i działalności w „Strzelcu”.

Zapiski Wilczyńskiego mają zupełnie odmienny charakter. Mimo że były sporządzane na bieżąco, zostały z czasem poddane pewnej weryfikacji, nie tylko w wymiarze stylistycznym, ale także w zakresie uzupełnień merytorycznych (s. 42)<sup>2</sup>. Tym samym, przy podkreśleniu jego odmiennej pozycji w hierarchii legionowej, praca wpisywałaby się w nurt wyznaczony przez relacje Sławoja Składkowskiego czy Tadeusza Kasprzyckiego<sup>3</sup>. Dzięki przeprowadzonej przez Wilczyńskiego autokorekcie otrzymujemy spójną, gładką i literacko interesującą narrację. Inaczej niż w przypadku *Dziennika* Furgalskiego, przeznaczonego ze względu na charakter raczej dla pasjonatów oraz zawodowych historyków (i to zajmujących się omawianą tematyką), relację Wilczyńskiego z powodzeniem można polecić szerszemu kręgowi czytelników, bo po prostu bardzo dobrze się ją czyta. W tym kontekście zrozumiały i uzasadniony jest wstęp zawierający zarys losów Legionów Polskich. Wilczyński był młodszy od Furgalskiego aż o siedem lat – wstępował do Legionów w wieku lat 17. W zapiskach widoczna jest zatem wrażliwość autora na okropności wojny. Z drugiej strony, patrząc przez pryzmat opisywanych przez niego wydarzeń, można odnieść wrażenie, że zwłaszcza pierwszy okres zmagani wojennych w 1914 r. ograniczał się w dużej mierze do przemarszów. W późniejszych partiach bardzo ciekawe są zapiski dotyczące życia codziennego w okopach; pojawiają się wątki naturalistyczne: dążenie do przeżycia, chęć zadekowania się na tyłach czy wykorzystanie faktu, że brat jest przełożonym, do zdobycia nominacji na podoficera kancelaryjnego. Warto też zauważyć, że choć z czasem wpisy autora do dziennika były coraz rzadsze, dotyczyły nie poszczególnych dni, ale tygodni, to Wilczyńskiemu udało się doprowadzić dziennik niemalże do przedednia odzyskania niepodległości, tj. do 20 października 1918 r. Tym samym relacja obejmuje również interesujący okres służby w armii austro-węgierskiej na froncie włoskim (w następstwie kryzysu przysięgowego). W zakresie opracowania pewne wątpliwości budzą natomiast noty biograficzne, którymi opatrzone tekst. Wydaje się, że w przeciwieństwie do metody Piotra Cichorackiego niepotrzebnie powtarzają one informacje zawarte w powszechnie dostępnych biogramach, tym bardziej że ich treść zazwyczaj nie ma wpływu na odbiór tekstu, a i w notach zdarzają się niekonsekwencje (np. czasami podawane są daty dzienne urodzin lub śmierci, a czasami jedynie roczne). Wydaje się również, że niektóre przytaczane przez autora informacje można było sprostować lub uzupełnić m.in. przez wykorzystanie dostępnych publikacji<sup>4</sup>.

Z drugiej strony, w warstwie merytorycznej treści obu relacji niejednokrotnie się pokrywają, jak np. w kwestii krytycznej oceny Leona Berbeckiego przez obu autorów; zazębiają się również informacje dotyczące walk legionowych (trudno, by było inaczej, skoro obaj autorzy służyli w 5 Pułku Piechoty). Warto zaznaczyć, że obie publikacje zostały również zaopatrzone przez opracowujących je w indeksy osobowy oraz geograficzny. W obu również nie uszczędniono drobnych literówek, które jednak, podobnie jak powyższe uwagi, nie wpływają w znacząco na końcową ocenę dzienników. Pojawienie się tych książek należy przyjąć z uznaniem, choć jednocześnie trzeba podkreślić, że *Dziennik* Tadeusza Furgalskiego „Wyrwa” adresowany jest do stosunkowo wąskiego kręgu specjalistów, natomiast „pamiętniki” Wilhelma Wilczyńskiego z powodzeniem można polecić szerszemu kręgowi czytelników.

<sup>2</sup> Nieznana jest jednak skala późniejszych ingerencji.

<sup>3</sup> S. F. Składkowski, *Moja służba w brygadzie. Pamiętnik polowy*, Warszawa 1990; T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika oficera I brygady. Ze szkicami, mapami i ilustracjami*, Warszawa 1934.

<sup>4</sup> Np. *Polskie pseudonimy wojskowe 1908-1918. Związek Walki Czynnej – Związek Strzelecki – Polskie Drużyny Strzeleckie – Legiony Polskie – Polska Organizacja Wojskowa – V Dyw. Syberyjska*, zebrala i oprac. M. J. Oleksińska, Lwów 1928; J. Cisek, K. Stepan, *Lista strat Legionów Polskich 1914-1918*, Kraków 2006, *Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego*, t. 28.